

wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano  
PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 3 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 16; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazowe wysyłkę dziennie DOPLACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal. Adres Red. Ul. św. Krzyża i. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Telefon Nr. 198.

# GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré

Osobna prenumerata w wydaniu poranne wynosi miesięcznie w miastach z odnośnieniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wtn wieczny 18 hal. Listy płatne przekazywane prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głos Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważniczych korespondentów przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowym „Głos Narodu“, róg św. Krzyża i Mikołajskiej i. 7. Od miejsca wiersza drobnym pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy od wiersza 30 h. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokolowski, pasaż Haussmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukas, H. Schalek, E. Braun, Katschera & Schierl, R. Mosse, Friedl, w Berlinie F. E. Coe, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cite de Treviso, John F. Jones & Cie.

Nr. 476. [177]

Kraków wtorek dnia 30 października 1906 roku.

ROK XIV.

## Od Administracji.

Szan P. T. Prenumeratom upraszamy o rychłe odnowienie prenumeraty, celem uniknięcia przerwy w dostawie dziennika. Prenumerata wynosi na miesiąc Listopad w miejscu 2 Kor. z odnośnieniem 2 Kor. 40 hal. na prowincji 2 Kor 70 hal.

## „Żyd-rewolucjonista“.

Ktokolwiek trzeźwo i bezstronnie śledził to, co się dzieje w Rosji od lat wielu, a zwłaszcza od wybuchu wojny ros.-jap., ten nie mógł nie dostrzedz, że rozkład wewnętrzny w tym państwie i orgie anarchii możliwe tam są w skutek jakiejś niewidomej, stałe działającej przyczyny

Nie bezpodstawne były też domysły, że po za zewnętrznymi przejawami nieładu, rozprężenia i istic tygrysich rzutów bandytyzmu, stoi — żyd.

Działanie żydostwa na każdą społeczność jest demoralizujące, rozkładowe zgubne. Dotychczas jednak wiadomem tylko było, że żyd działa w kierunku ekonomicznym, moralnym i religijnym. Żeby wyzyskiwać społeczeństwo waśni je między sobą, sieje nieufność wzajemną, aby ssać obie strony, obniża poziom etyczny, aby uniewinnić swoją działalność, osłabia uczucia religijne, żeby usnąć i zabić sumienia.

To wszystko już było znane i wywołało wszechświatowy ruch antisemicki, spólny tak kulturalnym narodom i jednostkom, które zdają sobie sprawę ze szkodliwości żydowskiego działania, jak i tym, którzy instynktownym odruchem bronią się przeciw żydowskim zamachom na miarę i najdroższe skarby ludzkości.

Wypadki w Rosji pouczyły nas, że żyd potrafi szkodliwie i zgubnie działać także w kierunku, do którego dotychczas nie objawiał zdolności. Sądono powszechnie, że żyd potrafi być tylko dobrym szpiegiem, spólnikiem złodzieji i rabusiów, z którymi prowadzi zyskowny handel — ale sam przed prochem i palną bronią ma strach paniczny.

Pomyłono się. Już od dłuższego czasu przedzierało się do wiadomości publicznej, że istnieje w państwie rosyjskim jakaś organizacja żydowska: „Bundu“ której członkowie prowadzą mordercze rzemiosło, urządzając napady skrytobójcze, rabunki i rozmaite rozruchy rewolucyjne. Lecz o tem wszystkim mało kto coś wiedział dokładnego i przypuszczano, że żydzi, jak w socjalnej demokracji są tylko intelektualnymi sprawcami tych morderstw i zamachów, a tylko nie-

którzy zuchwalsi biorą w tem wszystkim czynny udział.

Sprawozdanie jednakże z odbytego we wrześniu b. r. kongresu „bundowców“ w Genewie, wy dane obecnie w języku rosyjskim, odsłoniło nam rąbek tajemnicy i okazało nowy typ: „żyda-rewolucjonisty!“ Równocześnie sprawozdanie to tłumaczy nam wiele, dotychczas zagadkowych zjawisk, z historii Rosji w ostatnich latach.

Kongres bowiem odbyty w Genewie ma być siódmym z rzędu, a zatem działalność rewolucyjna tego żydowskiego sprzysiężenia datuje się już od dawna, a tem samem rzuca światło na niezrozumiałe do tej pory wypadki rosyjskie.

„Bund żydowski“ zorganizowany jest wedle sprawozdania w całej Rosji i dzieli się na grupy: rosyjską, polską, litewską, łotyską i ormiańską. Składa się z „samych żydów“ i ma komitety miejscowe i zagraniczne, zwłaszcza w Ameryce, skąd napływają największe dla „Bundu“ fundusze na propagandę rewolucyjną. Razem istnieje 20 zagranicznych organizacji, a w Rosji 254, które liczą 33,890 członków! Z miast na ziemiach polskich mają organizacje „Bundu“ Berdyczów 397 członków (w okręgu 1306), Białystok 320 (w okręgu 1390), Wilno 1300 (w okr. 725), Warszawa 1220, Witebsk 800 (w okr. 2625) Grodno 420, Żytomierz 646, Łódź 1600, Kowno 450 (w okr. 915), Mińsk 600 (w okr. 1300).

Ile członków liczy cały „Bund“ niewiadomo, sprawozdanie stwierdza tylko, że organizacje jego istnieją w różnych państwach europejskich, które na zjeździe w Genewie miały swych przedstawicieli.

Potężna ta i tak rozgałęziona organizacja żydowska otwarcie przyznaje, że zamachy bombowe, grabieże, rabunki i mordy, które grożą przejmują cały świat, są jego dziełem i za pomocą tych środków dąży żydostwo do przewrotu ogólnopństwowego w Rosji — i do „rozwiązania kwestji narodowościowej żydowskiej“ w tem państwie.

Między „Bundem“ a socjalną demokracją istniał oddawna ścisły sojusz, a na kongresie w Genewie uchwalono połączyć się z socjalną demokracją, z tem zastrzeżeniem, że „Bund“ pozostanie nadal wyłącznie żydowską organizacją, lecz stanowić będzie integralną część partji socjalno-demokratycznej.

Jako przyszłe i najbliższe cele „Bundu“ wytknięto na zjeździe w Genewie: „wywołanie zaburzeń agrarnych, wojskowych i robotniczych, celem wywalenia konstytuancy. Należy więc rozwinąć jak najenergiczniejszą agitację, zorganizować szerokie masy ludowe, oraz rozwijać w

niech świadomość, że bez powszechnego powstania zbrojnego“ nie się nie osiągnie!“

Uchwalono dalej wzięść jak najczynniejszy udział w agitacji wyborczej do Dumy, aby „hasłem pokojowym przeciwstawić hasło rewolucyjne“.

Z treściwego przedstawienia organizacji, do tymczasowego działania i planów na najbliższą przyszłość „Bundu“ wynika, że żyd rewolucjonista w nieprzejednanej nienawiści do Rosji, zawichrzył całe to państwo, i ze znaną arogancją żydowską wypowiedział mu, po japońskiej, drugą wojnę na śmierć i życie! — Ogłaszając zaś publicznie te swoje plany, jaki cel może mieć „Bund“?

Czy jest to tylko zwykłe u żydów zachwalanie swojego towaru i swojej roboty, czy szal rewolucyjnego fanatyzmu, przeceniającego swoje siły?

W każdym razie dobrze jest wiedzieć, do czego zdolny jest żyd rozzuchwalony. Mniej też dziwić się można rosyjskim pogromom, bo wszak społeczeństwo każde przeciw skrytobójczej organizacji, instynktownie broni się kontrorganizacją.

—00000000—

## Przyjaźń i polityka realna.

Wiedeń, 29 października.

(Mm.) Do tej pory minister wojny Schönaich nie znalazł łaskawego przyjęcia na Węgrzech. Złożyły się na to rozmaite okoliczności. Zapamiętano mu jego wywiad dziennikarski z 1905 roku, kiedy, objawszy tekę obrony krajowej, oświadczył się przeciwko koncesjom wojskowym madziarskim. Pismo odręczne monarsze, wystosowane do ustępującego ministra wojny, utrudziło pozycję następcy, ponieważ wywołało na Węgrzech silne niezadowolenie. Wreszcie generał Schönaich w rozmowie z korespondentem „Pester Lloyd“ wystąpił z szeregiem poglądów i opinii, które Węgrów nie przejednały, ponieważ Schönaich zajął stanowisko Niemca i oficera cesarskiego, podczas gdy oni chcą od ministra wojny, by prowadził politykę narodową w imieniu króla Węgier.

I tutaj tkwi właśnie niebezpieczeństwo nowego zatargu, który się przygotowuje. Węgrzy nie chcą nie wiedzieć o dualizmie, o wspólniej monarchii Habsburskiej, o jakimkolwiek podporządkowaniu swoich interesów narodowych pod interesy wspólnopństwowe. Czy będzie to Pittreich, czy Schönaich, Gołuchowski albo Aehrenthal, czy ci ministrowie będą Węgrów kokiętowali i będą im schlebiali, nie to nie wpłynie na politykę Węgrów. Ich programem jest zburzenie dualizmu.

Na odwrót owe dążenia węgierskie znajdują poklask wśród Niemców austriackich. Ci osta-

tni wiedzą, że Austria po oderwaniu się Węgier nie może istnieć długo jako państwo samodzielne. Już choćby z racji swego kształtu terytorjalnego. Państwo w formie obwarzanka od Suczawy aż po Trydent. Zabezpieczenie militarne granic takiego państwa kosztowałoby miljarde i jeszcze nie dałoby wyniku pożądanego. A teraz życie gospodarcze na owym terytorjum! W krótkim czasie takie państwo albo całe albo jego kraje niemieckie i niemiecko-słowiańskie stałyby się łupem rzeszy niemieckiej w tej albo w innej formie. Program Schönerera otwarty i program wstydlawy pp. Kaiserów, Sylwestrów, Chiarich spełniły się co do joty.

I w takiej chwili sytuacja Polaków w zaborze austriackim staje się istotnie trudna. Rozpadnięcie monarchii Habsburskiej byłoby groźnym dla naszych interesów narodowych. Byłoby groźnym, gdyby Austria nawet i mogła się utrzymać. Jako państwo drugorzędne straciłaby na znaczeniu w Europie. Jako państwo ekonomicznie słabe, zmuszone do zbrojeń olbrzymich, nakładalaby na ludność ciężary podatkowe, którym nie zdolalibyśmy poddać. Jakież los czekałby nas Polaków w razie, gdybyśmy się stali łupem rzeszy niemieckiej. Widzimy męczarnie naszych rodaków w zaborze pruskim. Ale owych rodaków jeszcze podtrzymuje na duchu fakt, iż życie narodowe polskie i kultura polska mogą się rozwijać swobodnie w zaborze austriackim. Niech Kraków wpadnie w ręce Prusaków, wówczas wyschnie źródło ożywe dla Śląska i dla Wielkopolski!

Nikt nie odmówi „Głosowi Narodu“, że zawsze oceniał z wielką sympatją dążenia narodowe Węgrów. Lecz sympatja kończy się u granicy, gdzie się zaczyna własny interes narodowy Polski. A ten własny interes narodowy mówi nam, że musimy utrzymać monarchię Habsburską w jej dualistycznym ustroju, bo ta monarchia w warunkach obecnych jest jedynym pewnym dachem nad naszymi głowami. Pierwsza miłość od siebie. Węgrzy dążąc do zerwania dualizmu, także się nie troszcza, co się z nami stanie....

Obowiązkiem Koła Polskiego tedy będzie pomagać do załatwienia ugody z Węgrami — czy to jest traktat handlowy, czy unia — jeszcze przed nowymi wyborami. Jak długo bowiem będą trwałe ścisłe węzły gospodarcze, tak długo nie pękają węzły polityczne.

W sprawie organizacji armii wspólnej delegacji polscy muszą obstawać przy jedności i jednolitości sił wspólnych. Niech Węgrzy narzekają na nas, że nie chcemy pomagać im do zerwania armii na dwa wojska oddzielne. Nasz

## A. P. Czechow. Maska.

(Tłom z rosyjskiego **Gabryel Wędrychowski.**)

W gubernialnym klubie dawano na cel dobroczynny bal maskowy czyli jak go nazywały miejscowe panny *bal pare*.

Była północ. Nie tańczący inteligenci bez masek — było ich pięciu — siedzieli w czytelnicy przy wielkim stole i wsunawszy nosy i brody w gazety, czytali drzemali i wedle wyrażenia tamtejszego korespondenta dzienników stołecznych, nader liberalnego osobnika, — „rozmyślali.“

Z sali ogólnej dolatywały dźwięki kadryla pt. „Motowidła.“ Koło drzwi tupią głośno nogami i brzęczą naczyniem, przebiegali co chwila lokaje. W samej jednak czytelnicy panowała głęboka cisza.

— Tutaj, prawdopodobnie, będzie wygodnie! dał się nagle słyszeć niski, przytłumiony głos, który zdawało się przechodził z pieca. — Walcie tutaj! Tutaj, dzieci!

Drzwi rozwarły się a do czytelnicy wtoczył się szeroki, przysadkowaty mężczyzna odziany w kostium furmański i kapelus z pawiem piórkami zamaskowany. Za nim weszły dwie damy w maskach i lokaj z tacą. Na tacy stała pękata butelka z likierem, trzy flaszki czerwonego wina oraz kilka kieliszków.

— Tutaj! Będzie nam chłodniej, — rzekł mężczyzna. — Postaw tacę na stole. Siadajcie, *mes demoiselles! Je Vous prie a la frimontant!* A wy panowie posuńcie się .... niema co!

Mężczyzna zatoczył się i zrzucił parę dzienników ze stołu. —

interes narodowy wymaga, by w razie niebezpieczeństwa aparat wojskowy monarchii działał silnie, pewnie, niezawodnie. Tak mówi nam dobrze zrozumiana polityka realna. Wobec niej muszą ustąpić wszystkie sentymenty.

Zyczymy Węgom jak najlepszego rozwoju w ramach dualizmu. Lecz każda próba zupełnego zniszczenia związku szkodzi naszym interesom narodowym w zaborze austriackim. Tych interesów poświęcać nie wolno nam na ołtarzu przyjaźni z Węgrami.

## Z obozów i pism ludowych.

Od czasu zawiązania Polskiego centrum ludowego zarysowały się wybitnie dwa kierunki w ruchu ludowym. Zjednoczenie stronnictw chrześcijańskich pod sztandarem centrowym pociągnęło za sobą wielkie masy ludowe, a zgodne działanie duchowieństwa oraz pism centrowych, pomiędzy którymi przez cały rok bieżący nie było żadnej polemiki ani kłótni wpływa korzystnie na lud i szerzenie zgodnych z prawdą poglądów na sprawy polityczne w kraju.

Wszystkim, komu zależy na prawdziwym uspokojeniu ludu po długoletnich zamieszkach, po leci musimy najgoręcej, aby w czytelnicy, Kółkach rolniczych itp. utrzymywali wszystkie pisma ludowe centrowe, a więc *Wieniec-Pszczółkę, Prawdę, Gazetę niedzielną, Postęp Kuryera Dąbrowskiego. Pisma* !! — wzajemnie się uzupełniają, bo jedne z nich stosowne są dla początkujących i mniej politycznie uświadomionych czytelników, inne dla bardziej wyrobionych politycznie. Czytane w spólnych lokalach wszechstronnie poinformują o sprawach Polskiego Centrum ludowego i bieżącej polityce krajowej.

Poza obozem centrowym błąka po wioskach w niektórych zwłaszcza średnich powiatach Galicyi „Przyjaciel ludu“ — który robotę swą wierzycielską prowadzi z prawdziwą zaciekleścią.

Można o nim powiedzieć, że „nie bojąc się Boga, a nie wstydząc się ludzi“ wymyśla coraz to nowe fałszywe, ażeby nie stracić gruntu pod nogami i wzbudzać mniemanie, że jest ludowi potrzebny jako jego wybawiciel.

Brnąc dalej w raz wypowiedzianem kłamstwie, że Koło polskie żąda rozszerzenia autonomii w tym celu, aby uchwalić w Sejmie niepodzielność gruntów chłopskich, pisze na naczelnym miejscu w nrze 43, że minister Beck zawarł już co do tej sprawy umowę z Kołem polskim, mocą której przyrzekł, że zatwierdzi ustawę o niepodzielności gruntów, gdy ją uchwalą kolaryze w Sejmie!

— Stawiaj tutaj! A wy, panowie czytelnicy posuńcie się, nie ma czasu tutaj na gazety i na politykę.... Rzućcie!

— Prosiłbym, abys się pan ciszej zachowywał — odezwał się jeden z inteligentów, popatrzywszy przez okulary na zamaskowanego jegomościa.

— Tutaj mamy czytelnicy a nie bufet.. Nie jest to miejsce do pijatyki.

— Dlaczego nie miejsce? Czy się to stół kiwa, czy sufit zawalić się może? Cudownie! Ale.. niema czasu na rozmowy! Odłóż gazetę.... Poczytaliscie cokolwiek i dosyć będzie, i tak już bardzo mądrzy jesteście, a i oczy popsujecie sobie, ale najważniejsza nad wszystko — że ja sobie nie życzę i basta!

Lokaj postawił tacę na stole i przrzuciwszy serwetę przez rękę, stanął przy drzwiach. Damy zabrały się zaraz do czerwonego wina.

— I, że to są tacy mądrzy ludzie, dla których gazety lepsze od tych tam trunków — jał mówić mężczyzna z pawiem piórkami, nalewając sobie likieru. — A mojem zdaniem, wy panowie szanowni, lubicie gazety dlatego, że nie macie za co wypić. Czy nie mam racji? Cha-cha. Czytaj! No, i o czym tam stoi napisane? Panie Panie w okularach! O jakich zdarzeniach pan czytasz? Cha-cha!.... Ależ, rzuć, daj pokój! Dość już będzie dąsania się! Napij się lepiej!

Mężczyzna z pawiem piórkami wstał i wyrwał dziennik z rąk jegomościa z okularami. Ten poblądł, potem zaczerwienił się i ze zdziwieniem spojrzął na pozostałych inteligentów, a ci na niego.

— Zapominasz się, łaskawy panie! — zawołał. — Zamieniasz pan czytelnicy na karczmę,

Stapiński tak się mści na bar. Becku za to, że go nie przyjął na audiencyi, gdy w przeszłym tygodniu pojechał tam z protestami przeciw zamachom Koła na reformę wyborczą.

Na okrasę „Przyjaciela“ umieszcza list „mieszczucha-ludowca“ przeciw żydom i ich aroganckim żądaniom, aby uznano język żydowski jako narodowy i dano im więcej posłów.

Słuszne zupełnie skarcenie tuchwałstwa żydowskiego. Lecz czemuż to pisze nie podpisany „mieszczuch-ludowiec“ — a nie sam Stap. od siebie? Widocznie ich się narazić żydom, i pozabawić ich cennej pomocy przy wyborach.

Stapiński ma widocznie dar słyszenia i tego, co się mówi w jego nieobecności w najściślej-szym kółku. Tak słyszał co mówiono w Kole polskim, do którego nie należy, oraz co mówił ks. proboszcz Zanderer z ks. biskupem Pelczarem w Kosinie! Liczy na to, że się ludziami sprzyrzyć mu sprostowania.

O swoim koledze Olszewskim pisze, że mu centrowcy zazdroszczą, że zarabia na parcelacyi i dodaje, że: „Olszewski zawsze zarobi a nie straci ani do stańczyków po zapomogi nie pójdzie!“ — Nikt Olszewskiemu zarobku „uczciwego“ nie zazdrości, lecz piętnować należy, jeżeli poseł i obrońca rzekomy ludu ciągnie nieprawe zyski z parcelacyi, które są wyciągnięciem „krwawicy chłopskiej.“

Pomiędzy obóz centrowców i ludowców — wypycha się od pewnego czasu wszechpolska „Ojczyzna“ chcąc stworzyć osobne nowe jakieś stronnictwo chłopskie narodowo-demokratyczne. Gdyby „Ojczyzna“ ograniczała swoją działalność na wschodnią Galicyę i tam złączała ludność polską pod narodowym i chrześcijańskim sztandarem, byłaby to praca pożyteczna i konieczny podział pracy.

Lecz „Ojczyzna“ pcha się na zachód — i to z dążnościami, nie budowania dalszego na tem co tu już przed nią zrobiono — a zrobiono dobrze, lecz jak wspomnieliśmy, ciśnie się z swoim bałamuctwem wszechpolskiem.

Używa też środków nieuczciwych i niehonorowych jak np. list z Turbi w którym napada, idąc w pomoc Stapińskiemu, na stojałowczyków i na ks. proboszcza w Turbi, o którym śmie pisać w te słowa: „Brak nam pasterza, któryby błędne owieczki oświecał i nawrócił, bo nasz pasterz posiada zupełnie inne przekonania jak znaczna część naszego zacnego duchowieństwa polskiego.“

Hola! panowie wszechpolacy, Takiemi napaściami w papierowej waszej ojczyźnie szkodzicie matce — Ojczyźnie!

A jak tak dalej pójdzie, to zmusimy „Ojczyz-

pozwalasz pan sobie zachowywać się nieprzyzwoicie wrywać dzienniki z rąk! Ja nie pozwolę na to! Nie wiesz pan z kim masz do czynienia, łaskawy Panie! Jestem dyrektorem Banku, nazwisko moje Żestiakow!....

— A pluć mi na to, żeś ty ... Żestiakow! A gazecie twej, oto jaka cześć....

Mężczyzna w masce podniósł gazetę i podarł ją w drobne kawałeczki:

— Panowie, cóż to takiego? — mruknął oszołomiony Żestiakow. — To dziwne, to nadzwyczajne.

— Oni są rozgniewani, — zaśmiał się mężczyzna w masce. — Fu, patrzajcież, ano zląkłem się! Nawet mi się kolana trzęsą. Ot co, panowie szanowni! Żarty na bok, nie mam ochoty rozmawiać z wami.... Ponieważ zaś życzę sobie zostać tu sam z mamzelami i zabawić się wedle upodobania, to proszę się nie sprzeciwiać i wyjść.... Proszę! Panie Belebuchin, wynoś się do świńskich psów! Czegóżes ryj zmarszczył? Powiadam wynoś się, a więc jazda! Żywo, bo pamiętaj, że godzina godzinie nierówna, żeby ci się co po karku nie oberwało!

— To jest, jakie to? — zapytał kasyer sierocego sądu Belebuchin, czerwieniąc się i wrzuszając ramionami. — Ja nawet nie pojmuje.... Jakiś arogant wdziera się tutaj i ... naraz takie awantury!

— Wychodźcie wszyscy, żeby mi tu ani jedna szelma nie została! Hajda do świńskich psów!

— A otóż zaraz zobaczymy! — rzekł Żestiakow, któremu aż zapotniały ze wzburzenia okulary. — Ja panu pokażę! Hej, zawołaj mi tu dyżurnego Starszynę! (gospodarza klubu).

**Kompl. wyprawy kuchenne** poleca **W. Halski** **Kraków**  
głównie **Sukiennice**

czysto nikielowe najlepszej marki, Sphinx malowane emaliowane, patentowane stalowe z obrączką emaliowane stalowe i malowane Prima najlepszej marki Cieszyn Bazarowe najlepsze.

znę" do otwartego oświadczenia się, czy trwa przy dawnym programie wszechpolskim, wedle którego religia i Kościół jest „czynnikami narodowym” — czy uznaje program uchwalony na wiecu Bartoszewskim we Lwowie.

Niechrześcijańskiej demokracji, choćby na rodowej, do ludu nie puścimy, ani nowego stronnictwa narodowego ludowego nie potrzebujemy bo Polskie Centrum ludowe stoi na „narodowych” — i chrześcijańskich zasadach —

## 1-sza Łaźnia Ludowa w Krakowie

Budynek pierwszej łaźni ludowej w Krakowie jest już zupełnie ukończony, kompletnie ułożony i znajduje się w przededniu otwarcia. Nieduży budynek łaźni wzniesiony został na niewielkiej przestrzeni gruntu, ofiarowanego przez gminę m. Krakowa, przy ul. Karmelickiej. Całość gmachu, przedstawiającego się skromnie wywiera bardzo miłe wrażenie. Do wnętrza prowadzą dwa wejścia frontowe, z tych jedno przeznaczone dla personelu łaźniek prowadzi do parterowych i piętrowych ubikacji całego gmachu, a drugie — dla publiczności — do łaźni. Po kilkunastu stopniowych schodach wchodzi się tem wejściem do przedsionka, w którym znajduje się kasa i dwa wejścia do poczekalni, z których jedna po lewej stronie przeznaczona jest dla mężczyzn, a druga z prawej strony dla kobiet. W poczekalni znajdują się stoły i ławy. Z poczekalni prowadzą drzwi do właściwych łaźni, w których znajdują się 4 kabiny z wannami i 12 z prysznicami do kąpeli natryskowych. Z tego 2 wanny prysznicowe przeznaczone są dla kobiet, reszta zaś to jest również 2 wanny i 9 pryszniców dla mężczyzn. Każda kabina ma odpowiednie urządzenie: wieszadła, pułeczki i stolek. Wanny są blaszane, białe emalowane — podłoga i ściany z szluczo go marmuru. Prysznicze posiadają odpowiednie krany dla natrysków z góry, a z dołu na wodę zimną i ciepłą aż do temperatury 35 stopni ciepła. Krany są urządzone w ten sposób, że kąpiący się nie będą mogli sami koło nich manipulować. Przed kąpielą muszą podać jakiej kąpeli sobie życzą i łaźnienny ureguluje według tego temperaturę, poczem krany zostaną zamknięte. Cena jednej kąpeli w wannie wraz z mydłem i ręcznikiem wynosi 40 halerczy, w kąpeli natryskowej również z mydłem i ręcznikiem 12 halerczy. Dla dzieci do lat 15 kąpiel natryskowa 8 halerczy. Łaźnia jest otwartą w dniu powszednie od godziny 7 rano do 8 wieczorem, w niedzielę i święta od godz. 8 do 11 rano, z wyjątkiem dnia Nowego Roku, pierwszego dnia Wielkiej Nocy, Zielonych Świątek i Bożego Narodzenia. W dnie te będzie łaźnia cały dzień zamknięta. Całe wnętrze budynku od suteryn aż do strychu posiada wszędzie doskonałe światło dzienne, oraz oświetlenie elektryczne. Budynek kąpielowy umieszczony na wysokim parterze, przytyka do gmachu frontowe-

go, w którym mieści się na piętrze pomieszczenie dla maszynisty, a na strychu pomieszczenie na dwa rezerwoary na wodę ciepłą i jeden mniejszy na wodę zimną, przeznaczoną do kąpeli natryskowej. Drugi obszerny strych znajduje się nad budynkiem kąpielowym i przeznaczony jest na suszenie ręczników. W suterynach obok pomieszczenia na materiał opały i mieszkania dla niższej służby łaźni umieszczono 2 piece z kotłami do ogrzewania wody dla łaźni z odpowiednimi termometrami. — Nadto znajduje się w suterynie pralnia i skład bielizny kąpielowej.

Budowę całą prowadził budowniczy p. J. Matysiński, — roboty stolarskie wykonał p. Wiśniowski, ślusarskie pan Gramatyka; instalacje wodociągowe, ogrzewalnię i wentylację urządził inżynier Nitsch.

Cały gmach z urządzeniem i gruntem gminnym kosztował około 40.000 koron. Kosztorys obliczono początkowo na 28.000 kor., a duże stosunkowo przekroczenie kosztorysu przypisać należy w części urządzeniu nowego Zakładu, równającemu się najlepszym urządzeniom podobnych zakładów zagranicznych. W razie potrzeby mogą łaźni z łatwością zostać rozszerzone. — Budowa drugiej podobnej łaźni w innej części miasta ma nastąpić niebawem.

Na otwarcie tej pierwszej łaźni ludowej w Krakowie fabrykant mydła p. Karol Rożnowski ofiarował znaczną ilość mydła. Dziś przed południem oglądali zakład przedstawiciele miejscowej prasy, sprowadzeni przez inicjatora budowy łaźni, dyrektora m. kasy oszczędności, dra W. Staniszewskiego i radcę magistratu p. W. Beringera.

## KRONIKA.

### KUPOJUCIE TYLKO U CHRZEŚCIJANI!

— **Kalendarzyk kościelny.** We środę dnia 31 b. m. Wigilia, Lucyli męcz. i Antonina biskupa wyznawcy; we czwartek 1 listopada Wszystkich Świętych i Julianny; w piątek 2 listop. Dzień Zaduszny, Wiktoryna.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** We środę 31 b. m. wschód słońca o godz. 6 minut 29; zachód o godz. 4 minut 19; długość dnia godz. 9 min. 50.

— **Nabożeństwo.** W czwartek w dzień Wszystkich Świętych odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele św. Piotra jako w święto parafialne.

— **Naczelnny redaktor naszego pisma** od tygodnia nie może brać udziału w pracach redakcyjnych z powodu dość dotkliwej grypy.

— **Ruch przedwyborczy do Sejmu.** W Kole mieszczańskim odbyło się wczoraj zwołanie połączonego komitetu cechów Koła, pod przewodnictwem p. P. Kosobuckiego. Na zgroma-

ją się przecież tacy budzący strach ludzie, niech mię piorun trzaśnie! Wasy, jak u kota, oczy wybałuszył.... Che-che-che!

Proszę nie rozprawiać! — krzyknął z całym siłą Jewstrat Spirydonycz i zatrząś się. — Wynos się precz! Każę cie wyprowadzić!

W czy teln wszczął się nieopisany hałas. Jewstrat Spirydonycz czerwony, jak rak krzyczał, tupiąc nogami. Zestiakow krzyczał również. Bielebuchin krzyczał. Krzyczeli wszyscy inteligenci, ale głosy ich wszystkich przygłuszał niski głębi przytłumiony bas zamaskowa nego mężczyzny. Tańce, z powodu ogólnego zamieszania przerwano, a publiczność pospieszyła z sali do czyteln. Jewstrat Spirydonycz dla większej swej powagi, zawezwał wszystkich policyantów znajdujących się w klubie i zasiadł do spisania protokołu.

— Pisz, pisz, — mówił zamaskowany stukając palcem przy samym piórze. — Cóż się też teraz zemną nieszczęśliwym stanie? Biedna moja głowa. Za cóż mię też sieroteczkę gubicie? Chacha! No cóż? Gotowy już protokół. Podpisali się wszyscy? No, więc przypatrzciez się teraz!.... Raz... dwa... trzy!!!

Mężczyzna zamaskowany powstał wyprostował się całkowicie i zerwał z twarzy maskę.

(Dokończenie nastąpi.)

dzeniu jednomyślnie uchwalono popierać kandydaturę dra Walentego Staniszewskiego na posła do Sejmu krajowego.

Jutro na Kotłowym w sali Cechu rzeźniczego odbędzie się ogólne Zgromadzenie rękodzielników, przemysłowców w sprawie przyjęcia tejże kandydatury.

— **Kolej północna** jeszcze nie jest oficjalnie upaństwowioną, a już w kołach bliżej interesowanych krążą różne pogłoski o zmianach, jakie mają nastąpić w zarządzie linii i na dworcu krakowskim. Sądymy, że wszystkie obawy i nadzieje są przedwczesne. Nie wiemy wprawdzie jak będzie urządzona administracja całej linii, ale nie przypuszczamy, aby Dyrekcja K. P. w Krakowie nie uzyskała decydującego wpływu na przestrzeni do Wiednia, jeżeli nie do Bogumina. Mamy również nadzieję, że język polski odzyska nareszcie wszystkie swoje prawa na dworcu krakowskim, gdzie był dotychczas traktowany bardzo po macoszemu. Kolej północna była, jak wiadomo, przepelniona, na najlepszych posadach w Galicji, żydami odgrywającymi rolę germanizatorów. To także powinno ustać, zwłaszcza z tego powodu, że ta przewaga żydów była zbyt korzystną dla firm żydowskich, prowadzących swoje operacje na krakowskim dworcu.

Wszystkie te reformy nie dadzą się może od razu przeprowadzić, ale trzeba je odrazu zacząć...

— **Dzień wolny w szkołach.** Wiedeńskie Biuro korespondencyjne komunikuje nam, że minister wyznań i oświaty zarządził, aby dzień 3-go listopada był wolny od nauki we wszystkich szkołach średnich, seminariach nauczycielskich, wyższych państwowych szkołach przemysłowych i pokrewnych zakładach, jako też w państwowych akademiach handlowych. Władzom krajowym pozostawiono do rozstrzygnięcia wydanie analogicznych zarządzeń dla szkół ludowych.

— **Posiedzenie tow. lekarskiego** krakowskie go odbędzie się w domu lekarskim (ul. Radziwiłłowska l. 4) we środę 31 bm. o godz. 6 wiecz. Na porządku dziennym 1) demonstracje. 2) Prof. Rosner w sprawie techniki myomotomii drogą brzuszna.

— **Kadencja listopadowa sędziów przysięgłych** krakowskiego sądu krajowego obejmuje dotychczas następujące rozprawy: Dnia 5 listopada Jan Tylko, zbrodnia sprzeniewierzenia; dn. 6 listop. i w dni następne, Zygmunt Klemensiewicz, występki obrazy czei, oskarżyciel prywatny. Odo Bujwid; dnia 12 listop. Jan Bylica, zbrodnia morderstwa; dnia 13 listop. Naftali Hof i spółnicy, obraza czei; dnia 14 listop. Ignacy Wąż i Marja Stachurska, zbrodnia morderstwa (3 dni); dnia 19 listop. Antoni Opalka, zbrodnia sprzeniewierzenia.

— **Z teat. miejskiego.** Komedya Shawa: „Marnotrawny ojciec” po sześciu wypełnionych przedstawieniach nie straciła ani trochę siły atrakcyjnej. Kasa zamówień wykazywała już wczoraj wybitne zainteresowanie publiczności wtorkowem. siódmym przedstawieniem tej wesołej sztuki. Po za wtorkiem, sztuka Shawa nie będzie już w tygodniubieżącym powtarzana. Afisz środowy zapowiada „Bodenhain” Lucyana Rydla po cenach popularnych. We czwartek dn. 1 listopada, jako w dzień świąteczny, odbędą się dwa przedstawienia: o godz. 3 po poł. popularne widowisko: „Młynarz i jego córka”, wieczorem o 7 — „Zimowa powieść” Szekspira. — Najbliższą nowością teatru miejskiego będzie sztuka A. Czechowa w 4 aktach p. t.: „Wiśniowy sąd”.

— **Dyrekcja teatru miejskiego** prosi nas o powiadomienie tą drogą osób i instytucji interesowanych, iż kostyumernia teatralna nie wypożyjeza w sezonie bieżącym kostymów dla teatrów amatorskich, zabaw, maskarad itd. zarówno w Krakowie, jak i na prowincji urzędowych.

— **Krótką pamięć socjalistów.** „Naprzód” ogromnie jest uradowany, że znalazło się wreszcie w Galicji kilku oszustów, którzy nie są socjalistami. Sprawki Fuka i jego spółników, wprawiły socjalistyczne pisemko w nastrój nadzwyczaj wesoły „są więc, — woła „Naprzód” i narodowi bandyci...” Oczywiście dotychczas słyszeliśmy tylko o socjalistycznych bandytach. A przytem, któż to są ci „narodowcy”, których ujęto we Lwowie na sprytnie obmyślanem oszustwie? Czy którekolwiek stronnictwo narodowe pozostawało z nimi w stosunkach, — używało ich do propagandy, — mianowało swoimi dele-

Po upływie minuty pojawił się małeńki rudy starszyna, z niebieską wstążeczką na klapie, był zadyszany w tańcu.

— Proszę wyjść z tad! — Tutaj nie miejsce do picia! Proszę do bufetu!

— A tyś zkąd się wziął? zapytał mężczyzna w masce. — Czym ja cie wołał?

— Proszę nie „tykać”, a wyjść z tad.

— A ot co, luby człeku, daję ci minutę czasu.... Ponieważ jesteś starszyna i główną osobą, więc wyprowadź tych wszystkich artystów pod rączkę. Mamzelom moim nie podoba się, że tu są obcy ludzie.... Krępują się, ja zaś żądam za moje pieniądze, żeby one były w naturalnym stanie.

— Oczywiście zarozumialec nie rozumie że nie znajduje się w chlewiel! — krzyknął Zestiakow. — Zawołać tutaj Spirydonycze!

— Jewstracie Spirydonycze! — rozlegało się wołanie po klubie. — Gdziez jest Jewstrat Spirydonycz?

Jewstrat Spirydonycz starzec w mundurze urzędnika policyi, nie omieszkał zjawić się.

— Proszę wyjść z tad — przemówił chrapliwym głosem wytrzeszczając swe straszne oczy i poruszając wyfarbowanemi wąsami.

— A to mię przestraszył! — odezwał się zamaskowany mężczyzna i roześmiał się z ukontentowania. — Dalibóg, nastraszył mię! Zdarza-

**NAJWIĘKSZY WYBÓR OBRAZÓW I OBRAZKÓW ŚWIĘTYCH.** Reprodukcy znakomitych mistrzów i galeryi z pierwszorzędných fabryk. **DYPLOMY KONGREGACYJNE I MEDALE, MEDALIKI I KRZYŻYKI srebrne i zwykłe. RÓŻAŃCE, SZKAPLERZE.** Korpusy na krzyże od małeńkich do dużych, tanie i drosze, są też artystycznej roboty z kości słoniowej oraz rzeźbione z drzewa. Znakomite świece woskowe. **FIGURY** święte najrozmaitszej wielkości. Feretrony i obrazy do tychże. Oprawia się obrazy w ramy z listew, których posiadam mnóstwo. Książki do nabożeństwa dla każdego wieku i stanu. Przyjmuje się wszelkie zamówienia w zakres handlu wchodzące.

**Kazimierz Zajęczkowski w Krakowie Plac Maryacki Nr. 8.**

gatami, — lub w ogóle zajmowało się nimi? Nie! Są to po prostu młokosi rozpróżniaczeni i zdeprawowani, należący do gatunku „ptaszków niebieskich“, którzy chcieli bez pracy wygodnie żyć i używać. Mieliśmy już podobne w Krakowie, w czasie słynnego rautu fijołkowego... ale handyci, którzy grabią, rozbijają i mordują w Królestwie, to uczniowie socjalistów, to w swoim czasie wykonawcy socjalistycznych wyroków, obdarzeni pochwałami i nagrodami. Tylko że pochwały były za wielkie, a nagrody za małe, więc też dzielni „bojowcy“ rozpoczęli operacje na własną rękę... Tych jednak swoich przyjaciół socjaliści w żaden sposób nie zdołają się wyprzeć. To jest kość z ich kości, krew z ich krwi, spadkobiercy ich praktyk i krzewiciele ich nauk... Socjaliści mogą się nimi chlubić, ale nie potrafią nikogo przekonać, że to nie ich ludzie...

Co zaś do lwowskich oszustów, są oni, jak już wspomnieliśmy, — nowym objawem lekkomyślności i nieuczciwości napotykaną prawie zawsze u młodzieży nie chcącej pracować; że zaś przez jakiś czas podszywali się bezkarnie pod firmę polityczną, — to tylko dowód braku kontroli nad stowarzyszeniami młodzieży, a zwłaszcza nad takimi, które przeprowadzają jakiegokolwiek operacje finansowe...

— **Robotnicy z Czytelnicy Kilińskiego** wydali odezwę do ogółu robotników w której omawia od dłuższego już czasu dotujące zakusy socjalistów, aby rozbić Czytelnię, oraz piętnują znany ostatni napad socjalistów podczas odczytu. W odezwie tej piszą robotnicy:

„Staraliśmy się, by Czytelnia była nam źródłem oświaty narodowej i ducha patriotycznego. Staraliśmy się za jej pomocą nieść wiedzę tak potrzebną nam robotnikom, staraliśmy się rozszerzać poczucie potrzeby łączenia się w celu wspólnej pracy nad poprawą naszej doli, w celu wspólnej walki o pozyskanie praw narodowych i ludzkich, a holdowaliśmy zawsze hasło dobrej Ojczyzny, dobra naszej sprawy robotniczej. Ale niedługo, bo już po roku naszego istnienia, praca ta zaczęła kląć w oczy naszych socjalistów. Zniemawiali nas za tę naszą miłość Ojczyzny i za to, że nie chcieliśmy uleść ich rozkazom i razem z nimi rzec się wszelkiej samodzielności i pójść pod komendę Wiednia lub Berlina, komendę niemiecką! Postanowili więc za jakąś cenę pracę nam uniemożliwić, samo nawet istnienie nasze zniszczyć. I oto rzekli obrońcy wolności słowa i przekonani rozpoczęli działalność hańbiącą nie tylko ich samych, ale zarazem hańbiącą nas jako robotników, nas jako Polaków.

Na całym szeregu odczytów za pomocą obstrukcji, krzyków i gwizdania starali się nie dopuścić do rozwinięcia dyskusji, do swobodnej wymiany zdań pomiędzy ludźmi różnych przekonań, wiedząc dobrze, że w ten sposób wstrząsa samowiedza robotnika, a tem samem zbliża się chwila, w której panowanie socjalnej demokracji nad umysłami robotników skończy się musi. Gdy jednak to nie pomogło, gdy pomimo to odczyty się odbywały, zdobyli się na czyn haniebny, czyn świadczący o bardzo niskim poziomie kulturalnym tych ludzi. Dnia 22. października na zwykły odczyt poniedziałkowy przysłała banda wyrostków socjalistycznych pod wodzą tow. Zuławskiego i nie mogąc w inny sposób przeszkodzić odczytowi, wszczęła karczemną bójkę, niszcząc majątek Czytelnicy i raniąc kilkanaście osób.

Do Was się zwracamy, Bracia Robotnicy! Rzekomi obrońcy spraw naszych, rzekomi szermierze wolności słowa jak zbójce napadają nas w naszym własnym lokalu, niszcząc nasze mienie, ranią nakoniec nas samych za to, że mamy inne od nich przekonania, że nie chcemy iść ich śladem, że chcemy natomiast samodzielnie i wytrwale pracować dla naszej sprawy narodowej i robotniczej. Pod Wasz sąd oddajemy tych wszystkich, którzy mając na ustach głośnie frazesy wolnościowe, nie pozwalają nam korzystać z elementarnych swobód obywatelskich, a wzorem siepaczy carów moskiewskich chcą wprzegnać nas w swój rydwan siłą pięści i kijów. Ze swej zaś strony zaznaczamy, że żadne gwałty nie potrafią nas zmusić do zaprzestania naszej pracy, którą nadal jeszcze wytrwale i gorliwiej prowadzić będziemy. Do tej sprawy wspólnej wzywamy Was Bracia Robotnicy!

— **Z sali sądowej.** Przed trybunałem orzekającym sądu krajowego pod przewodnictwem radcy dra Trzaskowskiego toczyła się w poniedziałek rozprawa karna przeciw 19 letniej Katarzynie Zielińskiej, służącej, obwinionej o zbrodnię kradzieży popełnioną względem jej słuźbowdawczyni p. Marji Raczynskiej i Edwarda Vokkego. Obwiniona skradła na ich szkodę z zamkniętych skrzyń: futro bobrowe, z baranka astrachańskiego i sulskinowe oraz portjery, suknię pluszową, żakiet, bluzkę i inne przedmioty w łącznej wartości przeszło 500 koron. Przedmioty te dała częścią do sprzedaży, a w części w podarunku Annie Mikołajczykowej, oskarżonej przez prokuratorję o zbrodnię uczestnictwa w kradzieży. Zielińska twierdzi, że ją Mikołajczykowa do kradzieży namawiała, ta jednak sta nowczo zaprzecza, jakoby miała namawiać do kradzieży a przynajmniej tylko, że przedmioty, jak od Zielińskiej otrzymywała sprzedawała, nie wiedząc, że te pochodzą z kradzieży. Po przeprowadzonej rozprawie, trybunał zasądził Zielińską na 6 tygodni więzienia, Mikołajczykową zaś na 5 miesięcy ciężkiego więzienia. Oskarżenie wniósł zastępca prokuratora radca dr. Sumner-Branson. Mikołajczykowa oświadczyła, że wyroku nie przyjmuje.

— **Fabryka sztucznego lodu.** Licytacja budynków fabryki lodu sztucznego przy ul. Biskupiej odbyła się wczoraj w tutejszym sądzie powiatowym cywilnym pod przewodnictwem sekretarza sądu p. Łobaczewskiego. Nabył ją za cenę 114.000 kor. p. Juliusz Makarewicz, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Fabryka sztucznego lodu zmieniwszy właściciela, będzie jednakowoż nadal prowadzoną pod dotychczasowym kierownictwem.

— **Nocna awantura.** Policja aresztowała w nocy z soboty dwóch często na polieji notowanych awanturników: Józefa Luberde i J. Sroczyńskiego, którzy dobrawszy sobie jeszcze dziecięciu podobnych towarzyszy, napadli w ulicy Lubicz około „Mordowni“ Henryka Wąsikiewicza i Aleksandra Rechowskiego, konduktorów kolejarzy i pobili ich kijami oraz pokaleczyli kamieniami i nożami.

— **Kradzież z włamaniem** popełniono dzisiaj szesz nocy w sklepie blacharskim p. Karola Markusa przy ulicy Szpitalnej, naprzeciwko m. kasy oszczędności. Sprawca odkitował szybę, w oknie pracowni od strony podwórza, wszedł tedy do pracowni i następnie do przytykającego sklepu, gdzie pootwierzył trzy szuflady w biurkach i zabrał z nich 30 kor. Kasy wertheimowskiej nie naruszył. Zabrał także pewną ilość cyny. Z pracowni wyszedł drzwiami od strony sieni. Drzwi otwarte spostrzegł około godz. 2 w nocy powracający wtedy do domu jeden z mieszkańców, i zaraz zawiadomił o tem żołnierza policyjnego, stojącego na ulicy przed gmachem kasy oszczędności.

#### Repertuar teatru miejskiego.

We środę 31 bm.: „Bodenheim“ — sztuka w 5 akt. wierszem Lucyana Rydla — (popularne.)

We czwartek 1 listopada o godz. 3 po poł. „Młynarz i jego córka“ — dramat ludowy w 5 aktach Edm. Raupacha — (ceny do połowy niższe). Wiecz. o godz. 7: „Zimowa powieść“ — dramat w 5 akt. W. Szekspira.

W piątek 2 listopada: „Dziady“ — sceny dramatyczne w 7 obrazach A. Mickiewicza.

W sobotę 3 listopada: „Sad wiśniowy“ w 4 akt. A. Czechowa — (nowość).

W niedzielę 4 bm. o godz. 3 po poł.: „Ożenić się nie mogę“ — komedia w 3 akt. Al. hr. Fredry. — „Zrzędnosc i przekora“ — komedia w 1 akcie wierszem Al. hr. Fredry — (ceny niższe do połowy). O godz. 7 wiecz.: „Odwieczna baśń“ — poemat dram. w 3 aktach St. Przybyszewskiego.

#### Repertuar teatru ludowego.

We wtorek dn. 30 bm. „Piękna „Marsylianka“.

We czwartek dn. 1 listopada o godz. 3 po poł. „Tante“ Maskoffa.

We czwartek dnia 1 listop. o godz. 7½ wiecz. „Dziady“.

W sobotę dn. 3 listop. „Szukajcie dziecka!“ wiodewil Z. Przybylskiego.

## Skład Fortepianów W. BARAB I S

KRAKÓW, L. 32, J.P.; LINIA A-B.  
(Dom Wgo Wl. Fischera)

— **Prowincjałem OO. Jezuitów w Galicji,** został O. Wojciech Baudis, bawiący dotychczas na służbie misyjnej w Rumunii.

— **Kronika lwowska.** (Kor. wł.) Napady socjalistyczne na lokale stowarzyszeń stały się rzeczą powszednią. Onegdaj odbywał się w sali Tow. Pedagogicznego wiec akademicki w sprawie autonomji. Stawiło się nań około 600 akademików, a w tem przeszło 100 socjalistów. Socjaliści usiłowali zrazu wiec rozbić i przeciwnie obrady nad wyborem prezydium do 9-ej go dziny, a wreszcie gdy nie wybrano ich kandydata przewodniczącym, opuścili salę.

Pozostała na sali część młodzieży uchwaliła rezolucję oświadczającą się za najszerszą autonomją kraju. W chwili, gdy młodzież akademicka kończyła obrady, wykonano na salę Tow. Pedagogicznego zbrojny napad. Około 100 ludzi, akademików i robotników, należących do socjalistycznej organizacji uderzyło na wiecujących i usiłowano wtargnąć do sali, równocześnie zaś zaatakowano ich cegłami i kamieniami przez okna, przyczem prawie wszystkie szyby powybijano.

— **Zarząd pocztowy** zamierza zaprowadzić stały ruch automobilowy na przestrzeni Lwów-Stożanów dla przewozu osób i towarów. Do kosztów urządzenia mają się przyczynić strony interesowane, gminy, obszary dworskie itp. przez zobowiązanie się do pewnych rocznych datków gwarancyjnych na umorzenie kapitału zakładowego, o ile dochody z ruchu na to nie wystarczą. Ruch i administrację sprawować będzie państwo.

— Na rzecz Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych zapisał śp. Walerjan Łabociński, pełnomocnik dóbr imienia Gołuchowskiego kwotę k.: 2.000, którą Wydział centralny tego Towarzystwa przełał do swego funduszu bursowego, z którego utrzymuje się założona w b. r. pierwsza bursa tego Towarzystwa we Lwowie i powstać mające później dalsze bursy.

— **Związek urzędników kolei państw w Galicji** donosi nam, że z dniem 1. listopada rozpocznie wydawnictwo dwutygodnika pod tytułem: „Czasopismo Związku urzędników kolejowych z dodatkiem poświęconym sprawom przemysłowym i handlowym.“ Czasopismo to będzie organem Związku dla spraw fachowo-zawodowych i ekonomiczno-społecznych w stosunku do kolejnictwa, tworząc równocześnie łącznik między kolegami rozrzuconymi po całym kraju; dodatek zaś będzie zawierał przez fachowców opracowywane artykuły z dziedziny spraw taryfowych, przemysłowych i handlowych. Bliższe wyjaśnienia zamieszczone będą w pierwszym okazowym numerze Czasopisma.

— **Pożar fabryki pierników w Jarosławiu.** Z Jarosławia donoszą, że w niedzielę wieczorem zgorzała tam doszczętnie wraz z zapasami i materiałami cała fabryka pierników Stanisława Gurguła, dawniej Czyńskiego. Przyczyna pożaru nieznana. Szkoda olbrzymia. Dzięki pomocy wojska niedopuszczono do rozszerzenia się pożaru. W perzynie leży kompleks fabryczny złożony z 8 budynków.

— **Mianowania.** Z Wiednia telefonują nam: „Wiener Ztg“ ogłasza, że cesarz zamianował w Akademii weterynaryi we Lwowie zwyczajnym profesorem nadzwyczajnym prof. Dra. Mieczysława Grabowskiego i Dra. Włodzimierza Kulczyckiego, a nadzwyczajnymi profesorami docentów Dra. Stanisława Fibicha, Dra. Kazimierza Naneka i asystenta Dra. Adolfa Gizelta.

Cesarz nadał dyrektorowi ksiąg gruntowych Ludwikowi Dylskiemu, z okazji przeniesienia go na własne żądanie w nowy stan spoczynku, tytuł radcy cesarskiego.

Minister oświaty zamianował kandydatkę stanu: — Łubickiego Maryę Szarkówką, prowizoryczną nauczycielką główną w żeńskim seminarjum naucz. w Przemyślu.

#### NEKROLOGIA.

Artur Müldner emerytowany pułkownik marynarki, przeżywszy lat 64 zmarł w Krakowie dziś rano.

## MIODOSYTNIKA Karzimerza Robackiego

założona w r. 1846  
Kraków ul. Sławowska 26, poleca

MIÓD STOŁOWY BUTELKA LEKKI, 50 CT.  
MIÓD STOŁOWY MOCNY, BUTELKA 60 CT.  
MIÓD WYTRAWNY . . . BUTELKA 70 CT.

MIÓD KURACYJNY . . . BUTELKA 80 CT.  
MIÓD ESSENCYA . . . BUTELKA 1 ZŁR.  
MIÓD KOPOWIEC, BUTELKA 1 ZŁR. 20 CT.

OD KASZTELAŃSKIBUT. 1 ZŁR. 80 CT.  
MIÓD BERNARDYŃSKI — BUTELKA 8 ZŁR.  
MALINIAKI — WISNIAK — I DERENIAK

Maryan Grabowski ukończony akademik handlowy, zmarł w Krakowie w niedzielę, w 27 roku życia. Pogrzeb odbył się dziś po południu.

## Ruch polityczny w kraju.

Polskie centrum ludowe wyznaczyło na ubiegłą niedzielę kilka wieców, które się też odbyły przy wielkim udziale ludu, co jest dowodem że myśl i zuchona przez centrum ludowe organizować lud pod sztandarem chrześcijańskiej demokracji co raz więcej się urzeczywistnia a niebawem stanie się faktem dokonany. Między innymi odbył się wiec w Niepołomicach.

Od dłuższego czasu zwracali się centrowcy z tamtych stron do „Komitetu wykonawczego” — by dla nich urządzić zgromadzenie. Prośbie ich uczyniono zadość dopiero w ubiegłą niedzielę.

Na wiec udali się referenci z Krakowa X. M. Kądzioła i prof. Straszewski.

Niepołomice, miasteczko bardzo schludne, ludność dosyć zamożna, bo ziemia jest urodzajną a i zarobku nie brak, gdyż wielu znajduje go przy fabryce dachówek, kolei. Nadto Niepołomice cieszą się ludźmi, którzy nieszczędzą pracy i trudów nad podniesieniem u ludności dobrobytu i oświaty. A uznanie należy się tutaj duchowieństwu, które pracuje z wielkim zrozumieniem sprawy ludowej. Proboszczem jest ks. J. Wolny — jubilat lecz duchem jest jeszcze młodym: o wszystkim wie, wszystkim się interesuje i zajmuje. Przy boku jego pracują dwóch młodych kapłanów: ks. Fitak i ks. J. Batko, którzy nieszczędzą niczego, byle tylko przyjść z pomocą swym parafianom.

Duchowieństwo spieszy z pomocą tamtejsza inteligencja. Podnieść tu należy, że naczelnik stacji p. Fr. Wójciewicz, który wolne chwile od obowiązkowej pracy poświęca cichaczem sprawie ludowej, czyni bardzo wiele dla dobra ogółu.

Lud też otacza p. Wójciewicza wielką czcią i ma go za ojca. Za tę pracę, ofiarowaną bezinteresownie dla ludu, ściągnął nawet na siebie p. Wójciewicz niechęć żydów, którzy fałszywymi donosami chcieli się go pozbyć z tamtejszej okolicy co zjednało mu u ludu jeszcze większą miłość i przywiązanie.

Przy udziale tych czynników w pięciu wioskach powstały kółka rolnicze, dwie kasy Reifeisena, dwa sklepy chrześcijańskie, skład węgla, czytelnia, biblioteka, filia Towarzystwa chowu drobiu i królików. Towarzystwa te rozwijają się bardzo pomyślnie i z wielkim pożytkiem pracują dla dobra miejscowej ludności. Dość przytoczyć, że z ramienia Towarzystwa drobiu rozdano w pierwszym roku 15 par gęsi emdyńskich, 5 par kaczek rasy peking i rosen, 100 jaj kaczek rasowych, do 50 królików srebrzystych i kury nośne. W takiej więc miejscowości wiec centrowy musiał się udać i udał się w zupełności.

Ludność zebrała się w ogromnej sali — zwanej „halą” w zamku królewskim. Sala wypełniła się po same brzegi — które śmiało pomieści więcej jak tysiąc ludzi. Zgromadzenie zajął ks. Batko, którego też obrano przewodniczącym a na wiceprezesa powołano Mateusza Solarza i Matysika, włościanina W. Ciastonia na sekretarza.

Jako referent przemawia X. M. Kądzioła a następnie prof. Straszewski, który w mowie swej wyjaśnił obecne położenie narodu polskiego w Prusach, Królestwie i Austrii. Podniósł następnie, że lud polski budzi się obecnie i pragnie pracować nad dobrem swoim i całego narodu. Sposobność zaś do tej pracy da mu zmiana reformy wyborczej, która się obecnie dokonywa w Austrii. Dalej objaśnił prawo powszechnego równego i tajnego głosowania. Wezwał też zebranych — by się organizowali do pracy pod sztandarem polskiego centrum ludowego. Mówcę nagrodzono oklaskami potem mówił p. Janosek ban mistrz kolejowy i odczytał deklarację, że on i jego koledzy przystępują do centrum, za co zgromadzeni odpowiedzieli oklaskami i okrzykami „niech żyje”. Dalej przemawiał bardzo ładnie włościanin Józef Trzos, wzywając zebranych do organizacji pod sztandarem polskiego centrum. Z kolei udzielił przewodniczący głosu ludowcowi Janowi Biernat. Kiedy jednak ten wystąpił przeciw duchowieństwu, zerwały się w jednej chwili krzyki przeciw niemu: wyrzucić go, „gizd” ((brzydak)), i mowca musiał zaraz ustąpić. Zgromadzeni zaś wnieśli okrzyki na cześć pols. cen-

trum „niech żyje centrum” „niech żyje lud polski”. Na sali znajdowało się jeszcze kilku ludowców, a między nimi jakiś młodzik — rzekomo akademik i ci poczęli podnosić głos niezadowolenia. Zgromadzeni znów krzyknęli precz z nimi.

Przewodniczący uspokoił zgromadzonych i zaraz poddał pod głosowanie wnioski o zamknięcie obrad, bo zaczęło się ściemniać a następnie wnioski: za przystąpieniem do centrum ludowego i za reformą wyborczą w duchu czteropriemiotnikowego głosowania, co zebrani z zapalem przyjęli wznosząc okrzyki „niech żyje polskie centrum ludowe.”

Zgromadzenie zakończono odśpiewaniem pieśni „Serdeczna Matko.”

## Sprawozdanie poselskie posła Battaglii.

Z Tarnowa donosi nasz korespondent:

Dnia 23 b. m. w sali „Gwiazdy” szczerze i zapałem zapelnionej zwolennikami oraz przeciwnikami dra. Battaglii, zdawał poseł nasz sprawozdanie poselskie. Przewodniczącym zebrania wybrano Tytusa Buynowskiego. W przemówieniu swem przedstawił dr. Battaglia, swą działalność dotychczasową w Wiedniu, w kwestjach ogólnokrajowych i czysto lokalnych tarnowskich. Do spraw pierwszych, którymi zajmował się poseł tarnowski, należą: rozszerzenie sieci telefonicznej, budowa dróg kolejowych, np. Lwów-Stojanów, wprowadzenie automobilowego ruchu towarowego, udzielenie subwencji fabryce sanockiej, założenie fabryki papieru w Wadowicach, w Borku fałęckim koło Podgórzca, zatrudniającej obecnie 600 robotników, w Oświęcimiu, uwzględnienie przez Ministerstwo wojny oraz obrony krajowej dostawców krajowych, sprawa polepszenia bytu górników w Bochni i Wieliczce, sprawa utworzenia związku stolarzy, utworzenie dla tychże wspólnej tokarni i składu drzewa przy pomocy krajowej, sprawa znizienia cła od przywozu żelaza celem złamania przewagi kartelu, rujnującej nasz drobny przemysł i ludność, oraz wiele innych spraw, znanych słuchaczom z dzienników.

Ze spraw lokalnych za najważniejszą uważa poseł sprawę rozszerzenia dworca kolejowego, na rok 1907 naznaczoną, sprawę budowy nowego sądu i urzędu podatkowego, które będą miały w nim zawsze gorliwego orędownika.

Sprawą ogólną a nawet narodową nazwać należy upaństwowienie kolei północnej, które przyszło do skutku dzięki usilnym staraniom i zabiegom Koła polskiego.

W sprawie wprowadzenia nowej reformy wyborczej był dr. Battaglia zawsze zwolennikiem tejże w najszerszym słowa tego znaczeniu, przyczem miło mu jest zawiadomić wyborców, że po upadku hr. Gautscha na plenarnym posiedzeniu Koła polskiego żądał dokładnego sformułowania postulatów narodowych przy nowej reformie wyborczej, do których należało i rozszerzenie autonomii krajowej.

W dyskusji ks. dr. Szczeplik domagał się by zaprowadzono przedewszystkiem ruch automobilowy pomiędzy Muszyną-Krynica i St. Sączem a Szczawnicą, oraz polecał opiece posła nader ważną sprawę emigracji ludowej. Dr. Rosenberg zalił się na nędzne pomieszczenie sądowych (zbędne w obec wyjaśnienia iż budowa się rozpocznie w r. 1907) i żądał polepszenia bytu funkcjonariuszy pocztowych, spoczynku niedzielnego dla tychże, zmiany rozkładu jazdy na nowo zbudowanej kolei lokalnej Tarnów-Szczucin. Przemawiał jeszcze p. Smalec i inżynier Stapf;

poczem dr. Schützer w widocznej tendencji wywołania awantury i rozbicia zgromadzenia wystąpił z atakami na Koło polskie, posługując się oklepanymi socjalistycznymi frazesami. Pos. dr. Battaglia dał ciętą odprawę socjalistycznemu mówcy i godnie obronił politykę Koła polskiego, dążącego do rozszerzenia autonomii kraju.

Na wniosek inżyniera p. Stap'a wyrażono posłowi tarnowskiemu ogromną większością votum zaufania. W ogóle sprawozdanie dr. Battaglii zrobiło na wyborcach bardzo dobre wrażenie, nacechowana bowiem było szczerością i świadczyło, że poseł tarnowski jest dokładnie obznajomiony ze sprawami aktualnymi i potrzebami miasta.

## Z teatru.

„Zimowa powieść” — dramat W. Szekspira z muzyką Flotowa.

Wznowiony w sobotę dramat Szekspira należy do słabszych utworów genialnego Anglika; genialności w „Zimowej powieści” dopatrują się tylko niektórzy niemieccy krytycy, i bezwzględni wielbiciel autorów. Przystarzała i słaba ilustracja muzyczna nie okrasza tekstu. Sztuka interesować by zatem mogła, — i to tylko do pewnego stopnia, — gdyby była graną znakomicie i z wyjątkowym smakiem artystycznym wystawioną. Artyści, — na ogół biorąc, — grali poprawnie, ale nie znakomicie, całość przedstawienia nużyła rozwlekłością, nawet w miejscach, usiłujących być zabawnymi, a bawiących właściwie tylko mniej wybredną publiczność. Zabawiła wszystkich — i to w miejscu bardzo dramatycznym, — jedna tylko p. Łazarewiczówna, która do brze opanowała rolę, ale zdradziła mało doświadczenia jako opiekunka niemowląt. Deklamując z zapalem, powierzone sobie nowonarodzone dziecko tak energicznie położyła przed królem, że ziemia jękała, a widzowie na sali wybuchnęli śmiechem. Łaska z tej imprezy wyszła zapewne z pięknie cząstką. Dobrzeby uczyniła artystka, gdy by się jeszcze energiczniej obeszła z dekoracjami, meblami i kostjumami, uświetniającymi sobotnie przedstawienie, nie godne miasta, będącego środkiem artystycznej kultury w Polsce. Wszystko, co oglądać było można, urało po prostu najelementarniejszym zasadom dobrego smaku, a nawet logiki. Sobotnie przedstawienie pobilo wszystkie dotychczasowe rekordy dyrektora Solskiego lekceważenia sztuki, krytyki i publiczności. Pokazuje się, że pamiętne a wykwiśnięte, dzięki artyście-malarzowi Fryczowi, wystawienie „Księcia niezłomnego” zostało p. Solskiemu chyba wbrew jego woli i przekonaniu — przez jakąś siłę wyższą narzucone. Piękny początek dalszego ciągu się nie doczekał. Znakomity artysta, jakim jest bezsprzecznie p. Solski, artysta budzący podziw szeroką skalą talentu i niezmierną starannością oraz pomysłowością, z jakimi opracowuje każdą kreację, okazuje się z każdym dniem coraz dobitniej dyrektorem dla sceny krakowskiej jak najszkodliwszym, dzięki obniżeniu artystycznej wartości zespołu i stałemu obniżaniu artystycznego poziomu szaty zewnętrznej wystawionych przez siebie sztuk. Odpowiedzią na protesty krytyki jest coraz większe niedbalstwo. Sztuka Uciekinierzy z Królestwa zapełniają widownią, i to wystarczyć dyrekcji. Lecz uciekinierzy kiedyś wyjadą, pozostanie szczuplejsze i wybredniejsze, dzięki pewnym tradycjom — grono. Cy i wtedy, dzisiaj stosowany z takim samym — dla kieszeni — skutkiem, systemem okaże się dobrym, — zobaczymy... Przygodny.

## Ze świata.

Postępowe Chiny. Sekretarz poselstwa angielskiego w Pekinie Griggs, opowiada w „Century Magazine”, że w ostatnich dwu latach Chiny uczyniły większe postępy rzeczywiste, niż przez całe tysiąclecie. Najbardziej uderza zupełnie zmieniony zewnętrzny widok ulic. Jeszcze trzy lata temu zdawało się, że żadnej niema nadziei uprzętnięcia niechlujstwa ulic. Dzisiaj przemie-

**Piekarnia „SPORT” BOLESŁAWA BROSZKIEWICZA**

Z WARSZAWY W KRAKOWIE, (odznaczona Listem pochwalnym na Wystawie kucharskiej w Warszawie). — Produkcie nieczyni w WARSZAWSKIE, KIJOWSKIE I WIEDENSKIE PSZANNE — LUKSU

SOWE NA MLEKU, PIECZYWO ZYTNE NA MAŚLE, ORAZ CHLEB WIEJSKI NA MLEKU CHLEB RAZOWY I GRAHAMA — FILIA PIEKARNI

ULICA SŁAWKOWSKA HOTEL SASKI I ULICA FLORYANSKA L. 3. — WCHÓD PRZEZ SIEN OBOK SKŁADU WIN CIECHANSKIEGO

nają się ulice w szerokie piękne aleje. Na nowych ulicach odbywają straż policjanci w uniformach, a cała armia w porządku. Telefon jest już nie nowością, owszem stał się niezbędnym dla interesantów.

Ze zdziwieniem widzi się nowe uniformy i dobrze uzbrojone wojsko z postawy żołnierzy widać, że zaprowadzono w niem dyscyplinę na wzór europejski. Dzieło to postępowca, wicekróla Juanszikaja. Także w bojkotowaniu towarów amerykańskich odbił się podstęp — odsłoniła się tu bowiem po raz pierwszy w masach świadomość narodowa, którą dotychczas za niemożliwą uważano.

Najpotężniej zaś odbija się ewolucja na polu edukacyjnym. Cały materiał naukowy składał się dotychczas z nauk Konfucjusza i klasyków; całą ambicją studenta chińskiego było dostać się do urzędu, jako drogi do wzbogacenia się. Według odwiecznej tradycji musiano przy egzaminach składać rozprawy i ody na tematy najdziwniejsze z klasyków. Edyktem z października roku zeszłego uprzątnięto cały ten balast egzaminowy. Egzamin do służby cywilnej mają odtąd obejmować matematykę, wiadomości przyrodnicze politykę państwową i wychowanie ogólne. W Pekinie utworzono w tym celu około 70 szkół, przeważnie z funduszy prywatnych. Studenci noszą mundury aby policja mogła ich rozpoznać i obserwować. Plan edukacyjny kładzie wielką wagę na wykształcenie wojskowe i gimnastyczne. Założono też szkoły dla dziewcząt.

Nawet dnie warkocza chińskiego są polityzowane. Wicekról pozwolił żołnierzom zarzucać warkocze. Zniesienie koncesji na kopalnie wskazuje, że Chiny dążą w pełni do samoistności. Rząd nie waha się nawet zabrać do zgniecenia hydru opiumowej. Znaczenie tego postanowienia może zrozumieć tylko ten kto żył w Chinach. Niemal każda rodzina choruje na ten nałóg, całe gminy przezeń zubożały. Rozległe obszary ziemi żyźnej zamieniono w pola makowe; prowincje, które obfitowały we własną żywność, muszą ją sprowadzać z daleka. Rząd zamierza za przykładem Japonji zabronić handlu opjumu, o ile na to rozległość granic kraju i interesy państw obcych pozwalają.

Ważną reformą jest dalej rewizja kodeksu karnego. Wszystkie kary złagodzone: rozświetlenie zbrodniarza żywego zniesiono i zastąpiono je ścięciem; ścięcie zamieniono na uduszenie; to zaś na „ekspektatywę uduszenia“, aby ta zwłoka umożliwiła postawienie nowych dowodów niewinności albo ulaskawienia. Bicie, dla wymuszenia przyznania się zakazane; kara chłosty złagodzona; piętnowanie i tatuowanie zabronione.

Jeszcze pięć lat temu Chinczyk czytając gazetę, uchodził za „zwolennika djabłów obcych“. Wychodziła jedynie „Pekińska Gazeta urzędowa“. Obecnie posiada Pekin dziesięć pism codziennych — między temi jedno dla kobiet. W różnych częściach miasta urządzono czytelnie z ławkami i stołami, w których herbatę rozdają za darmo. Wieczorami przybywają zdolni wolontariusze, którzy gazetę na głos odczytują i objaśniają. Czytelnie utrzymywane są ze składek do browolnych.

Ogółem wszyscy znawcy zapewniają, że Chiny na prawdę z tysiącletniej martwoty się ocknęły i żywo a rozumnie naprzód kroczą.

**Zamach na transport pieniężny w Petersburgu** na moście Wosnezeńskim dokonano onegdaj zamachu bombami na transport pieniężny. O zamachu tym podaje komunikat rządowy następujące szczegóły:

Dnia 27 bm. o g. 11 przed poł. na rogu kanału Ekaterynosławskiego i ul. Fonarnej, ma zamknięte lando, w którym pod konwojem sześciu konnych żandarmów i trzech urzędników portowej komory celnej, przewożono z komory do kasy gubernialnej około 600,000 rb. rzucono trzy bomby, z których dwie eksplodowały. Skutkiem wybuchu zabity został jeden z koni przy landzie, lando zatrzymało się. Jednocześnie z wybuchem, tak do konwoju jako i do samego landa zaczęli strzelać z rewolwerów zbrojenci, których było kilku. Szeregowcy żandarmscy, mimo to, że podczas tego strzelania zabito pod nimi pięć koni ze swojej strony zaczęli strzelać do zbrojnych.

Bezpośrednio po wybuchu zbrojenci porwali z landa trzy worki, w których znajdowały się pieniądze, przyczem z dwoma z tych worków, za-

wierającymi około 362 000 rb. w papierach procentowych 154 000 rb. w złocie zbrojnicom udało się umknąć. Z trzecim workiem, w którym znajdowało się około 215,000 rb. w papierach procentowych i kuponach uciekał zbrojnicom, ale go zauważono. W czasie pościgu zbrojnicca rzucił bombę która wybuchła i poraniła go. Raniony zbrojnicca, widząc, że go policja dopędza, rzucił worek z pieniędzmi około restauracji Kina, gdzie też zaraz go ujęto. Skutkiem wybuchu i w czasie strzelania zabitych dwóch zbrojniców, ciężko raniona jedna kobieta i zdaje się lekko trzech żandarmów dwóch odłamkami bomby, a jeden kulą w rękę, rachmistrz komory Popow, nieznany francuz i jeden stróż. Oprócz ujętego na ulicy Fonarnej zbrojniccy w mundurze studenta, ujęto i aresztowano jeszcze czterech. Rzucony przez zbrojniców worek z papierami procentowymi kuponami znaleziono i zwrócono, gdzie należy. W pobliżu miejsca wybuchu znaleziono jeszcze niepękniętą bombę. Zarządzono śledztwo.

Jeden z rabusiów oddał worki kobiecie, która uwiozła pieniądze, ale jeden worek porzuciła. Drugi w czasie ucieczki upuścił bombę, która zraniła jego samego, stróża i kobietę. Rabusia tego ujęto. Czterech uciekających ulicą Oficerską ujęto trzech stróżów, piąty rabus śpieszył im z pomocą i strzelił z rewolweru, ale go ujęto. Wszycy trzej stróże ranieni. Nadbiegli żołnierze z oficerem zabili jednego rabusia, zranili drugiego kolbą, trzeciego zabił policjant, czwartego ranionego ujęto, piąty umknął, szóstego zabił w czasie ucieczki policjant, siódmego otoczyła policja na moście i wówczas on zastrzelił się. Później na moście na Mojce ujęto jeszcze jednego i w domu na kanale Ekaterynieńskim.

**Baron Meller-Zakomelski.** „Warsz. Dn.“ pisze: „Wszystkie doniesienia gazet petersburskich o mającym nastąpić mianowaniu dowódcy 5 Korpusu armii generał-lejtnanta barona A. M. Meller-Zakomelskiego do kraju Nadbałtyckie go lub na Kaukaz, nie mają żadnego znaczenia. Generał Meller-Zakomelski, po upływie urlopu, przybędzie wkrótce na miejsce służby tj. do Warszawy.

## TELEGRAMY Koło polskie.

**Wiedeń.** Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Koła polskiego. Prezes Koła p. Abrahamowicz zawiadomił, że do Koła nadeszły liczne petycje w sprawie rozszerzenia autonomii. Podał dalej do wiadomości, że podpis gminy Myślenice na petycji p. Starzyńskiego w sprawie reformy wyborczej jest sfałszowany. Wreszcie za komunikował, że w sprawie ustawy naftowej nadchodzą liczne urgensy od stron interesowanych.

Ks. Pastor i pos. Głabiński zawiadomili również o otrzymanych petycjach żądających rozszerzenia autonomii.

Koło upoważniło pos. Gizowskiego, by w Izbie łącznie ze sprawą ksiąg gruntowych postawił wniosek nagły o umieszczeniu na porządku dziennym także ustawy naftowej.

Potem nastąpiła dyskusja poufna nad reformą wyborczą. Obrady pociągnęły się do g. 11 w nocy. W Izbie imieniem Koła polskiego przy wniesieniu naglącego wniosku o postawienie na porządku dziennym reformy wyborczej, zabiera głos prezes p. Abrahamowicz.

### Z Rady państwa.

**Wiedeń.** W Izbie posłów prezydent hr. Vetter zawiadamia o zamianowaniu jen. Schönaicha ministrem wojny, a jen. Latschera ministrem obrony krajowej. Prezydent ministrów hr. Beck przedstawia nowego ministra Izbie. Min. Schönaich w nadesłanym liście dziękuje za poparcie na stanowisku ministra obrony krajowej.

Pos. Stein i tow. zgłaszają wniosek nagły o wydanie państwowych klejnotów koronnych Hohenzollernom. Ponieważ wniosek ten podpisał tylko 10 pos(ów), przeto nie może on być traktowany jakonagły. Odnośna enuncjacja prezydenta wywołuje różne wykrzykniki u wszechniemców.

Pos. Gizowski i tow. zgłaszają wniosek nagły o natychmiastowe podjęcie obrad nad sprawami naftowymi.

Gessmann i tow. zgłaszają wniosek nagły o natychmiastowe podjęcie drugiego czytania przedłożenia o reformie wyborczej.

Ministrowie Bienerth i Marchet odpowiadają na szereg interpelacji.

Izba przystępuje do obrad nad nagłym wnioskiem Abrahamowicza i tow. (natychmiastowe podjęcie obrad nad projektem ustawy o sprostowaniu ksiąg gruntowych w Galicji i Bukowinie. Nagłość wniosku uzasadnia pos. Abrahamowicz.

Po uzasadnieniu nagłości nagłość wniosku uchwalono, poczem po dyskusji szczegółowej ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu (żywe oklaski na ławkach polskich).

Następnie uchwalono nagłość wniosku posła Gizowskiego o ustawie naftowej i rozpoczęto nad nią debaty.

### Reforma wyborcza.

**Wiedeń.** Na wczorajszym popołudniowym posiedzeniu komisji reformy wyborczej toczyła się dłuższa dyskusja formalna nad wniesionym wczoraj wnioskiem pos. Pergelta, dotyczącym ustanowienia członków delegacji z Czech i Moraw, wedle narodowości. Po dyskusji szczegółowej wniosek odrzucono.

000000000000

Nowy ukaz telerużny.

**Petersburg.** Jak słyhać car podpisał ukaz w którym starowiecom przyznane zostanie równouprawnienie z prawosławnymi. Staro-Starowiercy, których jest 15 milionów, są żywiołem wzmacniającym konserwatyzm.

000000000000

### Aresztowania w Petersburgu.

**Petersburg.** W centrum miasta i przyległych dzielnicach przedsięwzięto rewizję, przyczem znaleziono w pewnym domu laboratoryum bomb, oraz plany rozmaitych zamachów. Liczba aresztowanych wynosi 21. Wśród aresztowanych znajduje się także osoba, która pomagała sprawcom zamachu na moście Wosnezeńskim podczas ucieczki.

000000000000

### Studenci rewolucyoniści.

**Petersburg.** Odbył się tu meeting przy udziale 4000 studentów, który powziął rewolucyjne rezolucje. Zapowiedziana jest w nich walka bezlitośna. Uważają za możliwe zarządzanie represalij wobec studentów.

000000000000

### Izwolskij w Berlinie.

**Berlin.** Rosyjski minister spraw zagr. Izwolskij był wczoraj przyjęty przez cesarza Wilhelma, oraz odbył dłuższą konferencję z kanclerzem Rzeszy.

Cesarz Wilhelm nadał Izwolskiemu wielki krzyż orderu Czerwonego Orła.

000000000000

**Petersburg.** Na podstawie uchwały Rady uniwersyteckiej aż do dalszego zarządzenia uniwersytet pozostanie zamknięty.

## NADESLANE.

na które Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

**Dr. G. Zaremba** 2204 3

I asystent c. k. szkoły położnych

**powrócił**

ordynuje w zakresie położnictwa, chorób kobiecych i chirurgii od 3—4 przy ulicy Dietla 1. 105. Telef. 488

**C. K. NADWORYNY FOTOGRAF.  
B. HENNER**

Zdejmuje zdjęcia codziennie bez względu na stan powietrza 21

— od godz. 8 rano do 4 po poł. 5

*Twoje i płynne*  
**Serg**  
*glicerynowe* **mydło**  
*asyni i skórę*  
**białą i delikatną.**  
Wszędzie do nabycia.

# Magazyn obuwia

męskiego, damskiego i wielki wybór obuwia na sposób amerykański przy ul. Zwierzynieckiej, L. 4.

Pierwsza Spółka Krakowska Szewców utrzymuje na składzie obuwie, wykonane z największą elegancją według najnowszego fasonu. Przyjmuje zamówienia na obuwie wszelkiego rodzaju i wykonuje takowe na czas oznaczony z największą dokładnością, ręcznie za ich trwałość, po cenach przystępnych. Posiadając dłuższe wyświe wykształcenie fachowe, zapewnia, że będzie jej staraniem z największą skrupulatnością zadanie uczynić wszel.

**Kaiser-Borax**



Macht die Haut zart und weiss

**Kalosze**


etersburgskie i amerykańskie.  
Pantofelki domowe  
narowidło nieprzemakalne na obuwie.  
wkładki gumowe pod obcasy.  
deszwy wkładkowe do bucików  
kowe itd.  
polecają  
eim i Spółka, Kraków.  
sprawach dyskretnych  
leca się biegły agent. Adres:  
Przezorny" poste restante Kra-  
w. List wydać za okazaniem  
ritu inseratowego. 2207 10

**Zakład restaurowania  
starożytnych zabytków  
i pracownia haftów salonowych,  
kościelnych i szat liturgicznych,**

wykonuje również 2329 18

**sztandary dla towarzystw.**

**Maryja Korbel,**  
Kraków, ul. św. Jana L. I. II. piętro.



**Franciszek Tumidalski**  
majster kamieniarski w Dębniku I. 91, p. Krzeszowice

podjekuje się wszelkich robót marmurowych, pomników, tablic z napisami, kryptnic, chrzcielnic, progów do budowy i t. p. — Jedyne gówny wyrob posadzki i stopni marmurowych. — Dostarcza odłamów marmurowych na mo.ajki, posiadając własną łomy marmurowe, przyjmuje wszelkie zamówienia w najprzystępniejszych cenach. 6714

Ciągnięcie nieodwołalnie 10. listopada 1906.

**WIEDEŃSKA C. K. LOTERYA POLICYJNA.**  
1 los kosztuje 1 koronę. — I. główna wygrana.  
Koron 30.000 Koron

akoteż II. 5.000 k. i III. 1.000 k. wypłacone zostaną w gotówce za najwyższym zezwoleniem Jego c. i k. apost. Mości na żądanie wygrywającego po odtrąceniu 10 proc. i ustawowego podatku od wygranej. LOSY do nabycia we wszystkich kantorach wekslowych kolekturach loteryjnych i trafikach. 1999 15

**BIURO C. K. LOTERYI POLICYJNEJ**  
znajduje się  
we Wiedniu, I. Schottenring II (w gmachu dyrekcji policji)

**Dom III piętrowy**  
Przy ulicy Ogrodowej nr. 3, oraz przylegający do niego podwórcom dom parterowy frontem przy ulicy Warszawskiej nr. 7 sprzedam spieszenie i tanto z powodów zdrowia. Pośrednictwo wyłącza się. Warunki przystępne. Zgłoszenia od 3—5 popołudniu. 2325 3

Poszukuje się  
**młodszej gospodyni**  
do prowadzenia domu. Płaca miesięczna 30 koron. Bliższy adres podaje Adm. Głosu Narodu. 2297 6

**Leśniczy**  
rządowo-egzaminowany znaleźć może posadę od 1 kwietnia 1907. Bliższe wiadomości udzieli pisemnie p. **Jan Skalski** w Krakowie, Rynek Linia A B., 39. 2205 4

**Starsza panienska**  
skromnego wychowania władająca dobrze jęz. polskim w piśmie znajdzie umieszczenie w sklepie rzeźnickim; z jęz. niemieckim mają pierwszeństwo. — 2270

**Otyłość** 1504 9  
usuwa szybko i pod gwarancją nieszkodliwie Thielego herbata odtłuszczająca. Najlepsze świadectwa! — Pakiet 2 kor. Do nabycia we wszystkich aptekach — en gros u firmy **A. Lisowski** Sukiennice 1. 23.

**„PRZEWODNIK  
DLA ORGANISTÓW“**  
Niezbędne dla organistów, proboszczów i organmistrzów, jedyne w polskim języku w tej branży dzieło (z ilustracyami)  
do nabycia w Adm. «Gł. Nar.»  
Cena egz. broszur. kor. 4.—  
w płóciennej oprawie „ 5.—  
Na przesyłkę polecona dołączyć należy 40 hal.

**„Krakowianka“  
Czekolada Mleczna**  
na sposób szwajcarski.  
Wyrób własny.  
polecą **A. PIASECKI**  
Kraków Długa 10.  
Floryańska 2,  
Hotel Dreźnieński. 2315

Poszukuje  
**ekonomą żonatego**  
lub kawalera na folwark 300 morgowy. Wymagane: niższa szkoła rolnicza, dobre świadectwa z kilkoletniej praktyki, znajomość postępowej hodowli inwentarza. Posada do objęcia od 1. Stycznia 1907. Za zwrot oryginalnych świadectw ręczę, przy jeżdżającym się przedstawić kosztów podróży nie wróć. Zgłoszenia adresować: **Aleksandra Wiktorowa** ost. pocz. Czudec. 2240 6

**Prawdziwe tyrolskie lodeny!**  
Nasze wyroby cieszą się sławą światową przez swą nadzwyczajną jakość i trwałość. Dostarczamy po cenach konkurencyjnie niskich: dobre i średniej jakości

**Lodeny letnie i sukienne**  
materje na suknie damskie prawdziwe narodowe tyrolskie, salony turystowskie, do polowań i wycieczek górskich — lodeny gładkie i wzorwane dla panów i pań. Wzory gratis i franko. Źródło bezpośrednie:

**A. Draxl's Söhne**  
Fabryka lodenów tyrolskich i towarów wełnianych założona 1835-  
**FLIRSCH** (Tirol). 2120 13

**EPILEPSYA.**  
Kto cierpi na padaczkę, kurcze i inne nerwowe przypadłości, niech żąda o tem broszury. Do nabycia darmo i oplatnie przez P. w. l.

Tłumaczenie.

Bank austriacko-węgierski.

**XXIX. zwyczajne posiedzenie roczne walnego zgromadzenia  
BANKU AUSTRIACKO-WĘGIERSKIEGO**

odbędzie się w miesiącu lutym 1907 r.

Akcyonaryuszów, mających prawo głosowania\*), którzy w tem walnem zgromadzeniu jako członkowie chcą brać udział, zaprasza się, aby najpóźniej do piątku 30 listopada 1906 r., dwadzieścia na swe nazwisko opiekujących, przed lipcem 1906 datowanych akcyj Banku austriacko-węgierskiego wraz z arkuszami kuponowymi złożyli lub winkulowali w oddziale depozytowym zakładu głównego we Wiedniu, albo w zakładzie głównym w Budapeszcie, lub też w jednej z filij.

Akcyonaryusze, którzy już dawniej w tym celu akcje w banku złożyli, są tem samem, bez poszczególnego nowego zgłoszenia, członkami walnego zgromadzenia.

Porządek dzienny, miejsce i godzina walnego zgromadzenia oznajmione będą członkom w swoim czasie obwieszczeniami w dziennikach urzędowych, we Wiedniu i Budapeszcie.

Wiedeń, 27 października 1906.

**BANK AUSTRIACKO-WĘGIERSKI.**

**Wiesenburg** generalny radca.  
**Biliński** gubernator.  
**Pranger** generalny sekretarz.

- \*) Artykuł 14 statutów Banku austriacko-węgierskiego, ustęp 1: W walnych zgromadzeniach Banku austriacko-węgierskiego uczestniczyć mogą tylko obywatele austriaccy i węgierscy.
  - Artykuł 15 statutów: Od uczestnictwa w walnem zgromadzeniu jest wyłączony:
    - a) kto nie używa w zupełności praw obywatelskich, mianowicie zaś ten, do czyjego majątku otwarto postępowanie krydalne, dopóki się nie skończy;
    - b) kto wskutek wyroku sądu karnego ograniczony jest w swoich prawach cywilnych, politycznych lub czei, dopóki trwa to ograniczenie.
  - Artykuł 18 statutów: Każdy członek walnego zgromadzenia przybyć może tylko we własnej osobie i nie może przysłać pełnomocnika, a w obradach i rozstrzygnięciach, chociażby uczestniczył w rozprawach w rozmaitych przymiotach, ma tylko jeden głos.
  - Artykuł 19 statutów: Jeżeli akcje opiekują na osoby prawne, na kobiety lub więcej uczestników, ten uprawniony jest przybyć na walne zgromadzenie i wykonać prawo głosowania, kto okaże pełnomocnictwo właścicieli akcyj, o ile ci są obywatelami austriackimi lub węgierskimi. Pełnomocnicy jednak powinni być na mocy osobistych przymiotów (artykuły 14 i 15), wyjąwszy posiadania akcyj, uzdolnieni do uczestniczenia w walnem zgromadzeniu.
- (Przedruk nie będzie płacony).



# KANARKI

harcyńskie

rasy Seiferta znakomite śpiewaki, z miłym łagodnym głębkim głosem, także przy świetle śpiewające, sprzedaje po 10, 15, 20 koron i wyżej. Samiczki po 3 i 5 K. Przesyłam także pocztą za zaliczką z poręczeniem wartości, oraz nadejścia zdrowych do miejsca przeznaczenia.

Wydawca prawdziwych harcyńskich Kanarek  
**J. SZUFA**  
Kraków, ul. Floryańska 38.

## Ważne dla Pań!

Znaną pracownia  
krawiecką

**Maryi Dignerówny**

przeniesiona została z dniem 1-go października do domu przy

ul. Florjańskiej l. 1.

wykonyje wszelkie roboty krawieckie według najnowszych wzorów, szybko i po przystępnych cenach, poleca się nadal łaskawym względem Sz. Pań.

**Fabryka wyrobów wełnianych w Kętach**  
założona ku 1867, firmy

**F. i E. Zajaczek i Lankosz**

poleca **Sukna, Sieraczki, najmodniejsze Kamgarny i Korty** wyrobu własnego, oraz oryginalne angielskie. — **Koca, Derki, Filce dywanowe, Flanele wstążki**. — **Wełnę do watowania i wszelkie Podszewki.**

**Składy w Krakowie Linia A-B., 44, we Lwowie, ul. Teatralna l. 3, filia sprzedaży hurtownej i drobiazgu.**  
1979 0

**Porebski & Zimler**

w Krakowie Rynek l. 8.  
**Magazynu towarów drobiazgowych, przyborów do krawiecczyny**  
polecają

**Nowości**

w tych działach na sezon jesienny i zimowy.

**Latarnie**

oświetlowe, powozowe i gospodarcze  
**Rogóżki**  
kokosowe i żelazne  
**Szatkownice tyrolskie**  
**Piece żelazne**  
poleca 2263 13  
w największym wyborze i najtaniej  
**T. Górecki, Kraków.**

**Trzy guldenu**

kosztuje paczka poczt. brutto 5 kg. pięknie sortowanych odpadków mydeł: fiołkowych, różanych, heliotrop, Moschus, konwalowych, brzoskwiniowych, liliiowych i t. d.  
Wysyła za zaliczką **Bohemia Parfümerie Bodenbach a/E., Weither 221.**

## GALICYJSKA POWIEŚĆ WOJSKOWA.

Obecnie wyszła z druku:

**HRABINA VERA I JEJ DWÓR**

przez

2256 2

**Uetyl (Baron von Baillou)**

Broszurowana Kor. 4.80 opraw. Kor. 6.60

Nakładca baron von Baillou przedtem c. i k. Rotmistrz i Szambelan, opisuje na podstawie własnych przeżyć, poufne stosunki galicyjskiego garnizonu jak również wysokich sfer.

Do nabycia w każdej księgarni oraz przez Zeltbilder-Verlag, Leipzig.

## Przy cierpieniach żołądka

występują wskutek zaniedbanych zaburzeń organów trawienia najczęściej: brak apetytu, zatwardzenie, palenie w piersiach (zgaga), wzdęcie, żyły posmak, bóle głowy etc. i są nieradko przyczyną wielkiej szkody na zdrowiu jeżeli się rychło temu nie zapobiegnie.

Jako znakomity środek przeciw wszystkim objawom zepsutego żołądka zyskały sobie od dziesiątek lat jako krople mariacełskie ogólnie znane i ulubione 2179 12

**Brady'ego krople żołądkowe**

z powodu swojego pobudzającego apetyt i wzmacniającego działania, powszechnie uznane. Cena za flaszkę wraz ze sposobem użycia K.—80. Flaszka podwójna K 140.

Przy zakupie w aptekach żądać wyraźnie tylko prawdziwych kropli żołądkowych Brady'ego i nie dać się namówić na coś innego. Zwracać prosić przytem uwagę na opakowanie w czerwone fałdowane pudełko z wizerunkiem *C. Brady* Matki Boskiej jako marki ochronnej i podpisem

Główny skład C. Brady'ego apteka Wien I., Fleischmarkt, Nr 1. 377 za pobraniem lub zaliczką Koron 5 sześć małych, Kor. 450 trzy duże flaszkę oplatnie, bez dalszych kosztów.

«Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny niech tylko zażyje Pastylek Gerardel'a.»

Dosyć jest raz spróbować żeby się przekonać o skuteczności

**PASTYLEK GERAUDEL'A**

Nieomyślnych w leceniu Nieżyty, Kaszlu nerwowego Zapalenia opłucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacji piersiowej, Astmy, etc.

Niezbędnych dla osób które zbyt często głos utrudniają. **Bardzo użyteczne dla Palących.**

Pudełko zawierające 72 Pastylek i sposób zażywania takowych: we Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha, Wewiorskiego, Krzyżanowskiego, Ruckera, Ehrbara; w Krakowie, w aptek. PP. Wiszniewskiego, Redyka i Trauczyńskiego; w Poznań, u P. Głabisza i w Czerwonej aptece, etc.

# DALMIOS

z watą Salvesol.

**Tutki cygaretowe egipskie, ozdobne dla wybrednych smakoszy.**

palą się równo i lekko, nie czernieją, smak mają łagodny, nie palają się szybko, wskutek tego dym jest chłodny, co jest wielką zaletą tutek cygaretowych.

Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia nikotyją, winien palić tylko w cygarniczkach szklanych z watą „Salvesol“, pochłania ona nikotyję, a więc usuwa jej szkodliwe działanie.

Oryginalny pakciek „Waty Salvesol“

wystarcza na 200—400 papierosów lub cygar.

10 cygarniczek szklanych 1 Kor. 20 h. — Pakciek waty „Salvesol“ 30 lub 60 halerzy. — 1.000 tutek cygaretowych „Dalmios“ 3-20 Kor.

Wyroby te poleca:

**Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „Noris“**  
**Mr. W. Bełdowski, Kraków 11.**

## Największy Zakład Pogrzebowy

**Jana Wolnego**

Główny skład i fabryka trumien ul. ś. Tomasza

(przy placu Szczepańskim). Telefon Nr. 381. Filja ul. Koperak:

Zarząd urządza pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszytkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy

Posiadając własne KATAKUMBY, odstępując miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmując zwłoki do tymczasowego przechowania

UWAGA. Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają się, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego uzdolnienia, a tem samem i trumien mu wyrabiać nie wolno, a tylko ja jako majster stolarski prawo mam i faktycznie trumny wyrabiam.

## A propos!

Czy masz Pan(i) lupież i czwypadają Panu(i) włosy? Jeżeli tak to spróbuj Pan(i) słynnego w świecie

ulubionego Bay-Rumu

Bergmanna i Sp. w Djezynie n. L. dawniej Bergmanna oryginalnego Shampoing Bay-Rumu (znak 2 górniczy). Przekona się Pan(i) szybko o nadzwyczajnym skutku tej wody do włosów.

Dostać można we flaszkach po 2 K w Krakowie: apt. K. Wiszniewskiego, drog. Reima i Ski, Romana Drobnera, Maur. Krötslera, fryz. M. Figla, J. Nowaka, Z. Lamensdorfia, K. Goldmanna. 1444 20

W Zakopanem: Drog. E. Clossmanna.

## Suknie damskie

od 3-ch koron.

**Sukienki dzieciinne**

od 1-ej korony przyjmuje się do roboty. Ul. Ogrodowa l. 6 na dole, wprost bramy.

**Zarząd pasieki A. Kraińskiego**

w Jezierzanach ad Borszczów wysyła w pięciokilowych blaszankach wszystko oplatnie prawdziwy miód lipcowy w cenie 6 kor. 50 hal., a wyborny miód lipowy w cenie 7 kor. Wysyła również miody pitne o szczególności na kilku wystawach a to, stołowy, kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Poróweczak, Maliniak, Deriak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak, itd. o pięciokilowych blaszankach wszystko oplatnie w cenach od 6 kor. 40 hal. do kor. 80 hal. Cenniki na życzenie franko. 2326 20

**Krakowski oddział Tow. prawnej ochrony podatników**

ul. Grodzka 35. II piętro:

1. Udziela bezpłatnej dorady prawnej we wszystkich sprawach skarbowych.
2. wygotowuje wszelkie pisma w postępowaniu wymiarowym i rekursowym
3. zbiera materiały do interpelacji dla Panów Posłów w Sejmie i Radzie Państwa.
4. urządza w październiku i listopadzie br. każdego poniedziałku i czwartku od 7½ do 8½ wieczorem w Sali Stow. kupców i młodzieży handlowej ul. Wolska L. 14. wykłady o podatkach, z pouczeniem wypełniania łasy, dekoracji i t. p. Wstęp wolny.

## Błaga o litość

staruszka, 86 lat licząca, wdowa po weteranie z r. 1831, mająca przy sobie nieuleczalnie chora córkę, o wspomnienie jakimkolwiek datkiem. Łaskawe datki na ten cel przyjmuję w Adm. „Głosu Narodu“. 711

8510

**Niema przyszców** wyrzutów, wgrów, piegów, plam wątrobianych i innych nieczystości na twarzy, ten kto używa sławnego, prawdziwego angielskiego, całkiem nieszkodliwego mleka ogórkowego, C. BALLASSY — które czyni skórę świeżą, białą i młodą. Skutek następuje na pewno po 2—3-krotnem wzięciu. Trzeba zwracać uwagę, ażeby nakażdej flaszkę uwidoczniłoby nazwisko „BALLASSA“. Flaszka 2 kor., do tego prawdziwe angielskie mydło ogórkowe i K. Puder 1 kor. 20 h. i crème ogórk. kor. 2.—

Do nabycia w każdej aptece. Wysyła pocztą przez Aptekarza C. BALLASSA, Budapeszt Erzsébet. falva. — Skład główny: Reim i Sp. w Krakowie i w każdej aptece drog. M. Schwarz apt. Przemysł.

**Liszaje lub Astmę**

Chorzy, nawet tacy, którzy nigdzie nie znaleźli uzdrowienia niech zażądają prospektu i wiarogodnych świadectw z Austrii gratis. **C. W. Rolle, Altona - Bahrenfeld (Eibe) Deutschland. 4122 29**

JEDYNA W KRAJU  
**FABRYKA PASÓW**  
maszynowych

**Ignacego Wurma**

w Krakowie, ul. Kanonicza l. 1.

L. 2196.

## Ogłoszenie

C. k. kierownictwo budowy kolei we Lwowie rozpisuje do tawę 5 wag pomostowych zdolności ważenia do 30.0 klgr. dla kolei lokalnej Lwów Podhajce z terminem wnoszenia ofert do 1 grudnia 1906 11 godzina w południe.

Zwracając uwagę interesowanych na odnośne ogłoszenia w gazetach urzędowych „Wiener Zeitung“ i „Gazeta Lwowska“ z dnia 30 i 31 października b. r. nadmieniam że bliższych szczegółów co do rozpisanej dostawy udziela k. Kierownictwo budowy kolei we Lwowie, ulica Akademicka 28, gdzie są także nabycia ogólne i szczegółowe warunki dostawy, formularza oferty, jak również szkielety informacyjne co do topograficznego położenia stacji o których wagi pomostowe do tarczone być mają. 2334 Lwów dnia 24 Paźdz. 1906

**C. K. Kierownictwo bud. kolej.**

## Matężstwo

który z poważnie myślących, pełny charakteru kandydatów do małżeństwa byłby skłonny poślubić się 24 letnią właścicielką młyna rowego chrześcijankę, z majątkiem w gotówce 85.000 Kor. — niech napisze w języku niemieckim i po swój całkowity adres pod: „Beschden“ postlagernd Agram 2337

## Składu na książki

na dole położonego (1 izbę wie lub 2 mniejsze) poszukuje

**D. E. FRIEDLEIN**

Ksi. garnia. 222

## Prawdziwa owcza bryndza

wysyłam po bardzo niskiej cenie wpszą deserową w beczułkach od kilo do 5 kilo po 70 cent, za bardzo dobrą majową 5 kilo po 60 za kilo.

Ser szwajcarski 75 ct. 1 kg. Smałwinię białą grubą 70 ct. Smałwieprzowy 76 ct. Słonina do ba wędzona 70 ct., paprykowa 76 ct. sadio stare 80 ct., miód pszenny 70 ct., śliwki i powidło 24 ct. Papryka różowa po 1.20 kawa surowa od 1.05 ct. do 1.60 poleca 2039

**KIEFER LEO — Waarenha Leibicz Szepes megye.**

## Na dzień zaduszny

w ogrodzie naprzeciw omentu krakowskiego przyjmuje się za wienia na dekoracje grobów świeżymi kwintami itp. tan również wielki zapas wienów świeżych i suchych o chryzanthem kwitnących

## Miód pałoka kuracyjny

i deserowy z własnej pasieki 1 kg. puszkach po 6 kor. wysyła zaliczką, oplatnie ks. Włodz. Mił proboszcz w Kupczycach p. D. sów także w większej ilości.

## Kupię

realność w której można prowadzić restauracyę. Pośrednictwo wyczone. Adres J. I. poste rest. Zakopane. Do dyspozycji mam 25 gotówki. 23

## Sekcji gry na fortepianie

nie udziela rutynowana uczytelka — uczeni pierwszorzędnego profesora po przystępnej cenie. Wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu“.